

**Sygn. akt Ca 66/14**

## WYROK

**WIMIENIURZECZYPOSPOLITEJPOLSKIEJ**

Dnia 16 kwietnia 2014 roku

**Sąd Okręgowy w Sieradzu I Wydział Cywilny**

w składzie następującym

**Przewodniczący: SSO Iwona Podwójniak**

Sędziowie: SSO Elżbieta Zalewska-Statuch

SSR Ewa Grzybowska (delegowana)

Protokolant: Karolina Jackowska

po rozpoznaniu w dniu 9 kwietnia 2014 roku w Sieradzu

na rozprawie

sprawy z powództwa K. Ś.

przeciwko D. G. i J. G.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie, rentę i ustalenie odpowiedzialności na przyszłość

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu z dnia 19 sierpnia 2013 roku sygn. akt I C 45/11

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach: 1a, 1b, 1c, 4, 5, 6 i 7 w ten sposób, że:

I.1. zasądzoną solidarnie od pozwanych D. G. i J. G. na rzecz powódki K. Ś. w punkcie 1a. z tytułu zadośćuczynienia kwotę 9 000,00 zł obniża do kwoty 7 500,00 (siedem tysięcy pięćset) złotych,

I.2. zasądzoną solidarnie od pozwanych D. G. i J. G. na rzecz powódki K. Ś. w punkcie 1b. z tytułu odszkodowania kwotę 2 250,00 zł obniża do kwoty 1 875,00 (jeden tysiąc osiemset siedemdziesiąt pięć) złotych,

I.3. zasądzoną solidarnie od pozwanych D. G. i J. G. na rzecz powódki K. Ś. w punkcie 1c. z tytułu renty miesięcznej kwotę 90,00 zł obniża do kwoty 75,00 (siedemdziesiąt pięć) złotych,

I.4. określoną w punkcie 5. należność od powódki K. Ś. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Wieluniu z tytułu brakujących kosztów opinii biegłych podwyższa z kwoty 960,41 zł do kwoty 1 087,96 (jeden tysiąc osiemdziesiąt siedem 96/100) złotych,

I.5. określoną w punkcie 6. należność od pozwanych D. G. i J. G. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Wieluniu z tytułu brakujących kosztów opinii biegłych obniża z kwoty 540,23 zł do kwoty 412,68 (czteryście dwanaście 68/100) złotych,

I.6. zasądzoną od powódki K. Ś. na rzecz pozwanego D. G. w punkcie 7. z tytułu zwrotu kosztów procesu kwotę 170,28 zł podwyższa do kwoty 819,95 (osiemset dziewiętnaście 95/100) złotych,

II. oddala obie apelacje w pozostałej części,

III. zasądza od pozwanego D. G. na rzecz powódki K. Ś. kwotę 209,00 (dwieście dziewięć) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I Ca 66/14

## UZASADNIENIE

Po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa K. Ś. wniosła o zasądzenie solidarnie od pozwanych D. G. i J. G. kwoty 20 000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wyniku pogryzienia przez psa wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 grudnia 2010 roku do dnia zapłaty, kwoty 2 540,56 zł tytułem odszkodowania obejmującej wydatki na leczenie, dojazdu oraz za zniszczoną odzież wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 grudnia 2010 roku do dnia zapłaty, renty z tytułu zwiększonych potrzeb w wysokości po 150,00 zł miesięcznie, począwszy od sierpnia 2012 roku, a także ustalenia odpowiedzialności pozwanych za skutki wypadku mogące wystąpić w przyszłości i zasądzenie kosztów procesu.

Pozwani D. G. i J. G. wniesli o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 19 sierpnia 2013 roku Sąd Rejonowy w Wieluniu zasądził solidarnie od pozwanych D. G. i J. G. na rzecz powódki K. Ś. tytułem zadośćuczynienia kwotę 9 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 grudnia 2010 roku do dnia zapłaty (pkt 1 a), tytułem odszkodowania – kwotę 2 250 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 grudnia 2010 roku do dnia zapłaty (pkt 1 b) oraz tytułem renty na zwiększone potrzeby – kwotę 90,00 zł poczynając od sierpnia 2012 roku (1 c). W zakresie żądania zadośćuczynienia ponad kwotę 20 000 zł umorzył postępowanie – wobec cofnięcia pozwu (pkt 2). Ponadto Sąd ustalił odpowiedzialność pozwanych za skutki zdarzenia z dnia 18 października 2008 roku mogące powstać w przyszłości (pkt 3). W pozostałej części powództwo oddalił (pkt 4). Nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa tytułem brakujących kosztów opinii biegłych: od powódki – kwotę 960,41 zł (pkt 5), a od pozwanych – solidarnie kwotę 540,23 zł (pkt 5). Tytułem zwrotu kosztów procesu Sąd zasądził od powódki na rzecz pozwanego D. G. kwotę 170,28 zł (pkt 7). Oddalił wniosek pozwanej J. G. o zasądzenie od powódki kosztów procesu (pkt 8).

Rozstrzygnięcie zapadło po następujących ustaleniach i wnioskach.

J. G. i D. G. wspólnie chowają psa rasy chow chow.

W dniu 18 października 2008 roku niespełna 13. letnia K. Ś. wyprowadzała na spacer swojego psa. Po wyjściu z klatki schodowej, nie uwiązany na smyczy pies powódki podbiegł do będącego na smyczy psa rasy chow chow, którego trzymał pozwany D. G. i zaczął się z nim bawić. W chwili kiedy powódka podeszła, żeby zabrać swojego psa, pies rasy chow chow ugryzł ją w przedramię oraz w rękę i zaczął szarpać za ubranie.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wieluniu z dnia 9 grudnia 2009 roku D. G. został uznany za winnego tego, że w dniu 18 października 2008 roku około godziny 20.00 w W. przy ul. (...) nie zachował zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu psa, w wyniku czego pies ugryzł małąletnią K. Ś. i zniszczył jej odzież.

Bezpośrednio po zdarzeniu J. G. zaprowadziła powódkę do swojego mieszkania i obmyła jej rany. Następnie rodzice powódki zawieźli ją do szpitala na Oddział Ratunkowy, gdzie dokonano zszycia ran oraz podano anatoksynę przeciwężcową. W tym samym dniu powódka wróciła do domu.

W wyniku zdarzenia powódka doznała ran kłasnanych kończyny górnej lewej w okolicy barku, ramienia i ręki, które w obrębie ręki uległy wygojeniu. Rany w okolicach barku i ramienia wygoiły się z pozostawieniem keloidów. Powódka doznała 3% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Okres odczuwania bólesności przy gojeniu się ran wynosił u powódki około cztery tygodnie. Rokowania na przyszłość co do obecności i wyglądu blizn są niepomyślne. Nie ma możliwości

leczenia blizn bez pozostawienia następnych blizn. Leczenie powódki wynikało z konieczności stosowania maści, zabiegów krioterapii

i mezoterapii, w celu zmniejszenia się ich przerostu. Koszty dalszego leczenia powódki stanowią miesięczny wydatek na maści w wysokości od 100,00 do 150,00 zł. Dalszy okres leczenia powódki wynosić powinien minimum 3 lata.

Powódka odbyła konsultację dermatologiczną w O.. Od dnia 28 października 2009 roku powódka podjęła leczenie w Poradni Dermatologicznej Kliniki (...), (...), gdzie była na siedmiu wizytach. Powódka została poddana dwukrotnie zabiegowi krioterapii oraz czterokrotnie mezoterapii. Koszt przeprowadzenia jednego zabiegu mezoterapii i krioterapii wynosił 50,00 zł

i nie podlegał refundacji z NFZ. Powódka odbywała podróże na konsultacje lekarskie wraz z rodzicami ich samochodem osobowym.

Powódka do dnia dzisiejszego stosuje na blizny naprzemiennie maści D., C., D., W., C., K..

Diagnoza psychologiczna powódki nie wskazuje na żadne zaburzenia w jej funkcjonowaniu psychicznym. Nie stwierdzono w tym zakresie trwałego uszczerbku na zdrowiu.

K. Ś. po zdarzeniu odczuwa dyskomfort związany z bliznami. Po zdarzeniu nosi odzież osłaniającą blizny, wstydzi się je pokazywać. Po przedmiotowym zajściu powódka odczuwa lęk przed psem należącym do pozwanych oraz przed psami przypominającymi ich psa, który nie ma charakteru patologicznego, nasilonego.

Powódka wezwała pozwanych do zapłaty zadośćuczynienia i odszkodowania w dniu 4 listopada 2010 roku, ale nie doprowadziło to do zapłaty jakiegokolwiek kwoty.

Mając na uwadze takie ustalenia, sąd pierwszej instancji wskazał, że podstawą odpowiedzialności pozwanych jest przepis art. 431 kc. Przesłankami powyższej odpowiedzialności deliktowej jest wystąpienie szkody po stronie poszkodowanego wywołanej przez zwierzę. Podmiotem odpowiedzialnym jest ten kto zwierzę chowa albo się nim posługuje. Sprawowanie władztwa nad zwierzęciem nie jest związane z tytułem prawnym do danego zwierzęcia, lecz z pieczę, przez którą należy rozumieć chowanie zwierzęcia w sposób trwały, polegające na nadzorze, zapewnieniu utrzymania i ochrony. Nadzór nad zwierzęciem nie musi być faktycznie wykonywany przez chowającego w chwili wyrządzenia szkody. Przepis art. 431 kc konstruuje wierzalną domniemanie winy zarówno chowającego lub posługującego się zwierzęciem, jak i osób, za które ponosi on odpowiedzialność.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że małżonkowie G. wspólnie sprawowali pieczę nad psem w momencie zdarzenia. D. G. i J. G. wspólnie albo naprzemiennie zajmowali się psem, wychodzili z nim na spacer. Pies mieszka wspólnie z pozwany i ich dziećmi. Niepodważalnym jest to, że do zdarzenia doszło kiedy z psem na spacer udali się oboje małżonkowie. Zatem ich odpowiedzialność jest odpowiedzialności solidarną.

Pozwani nie obalili domniemania winy. Co prawda, w dniu zdarzenia pies pozwanych był na smyczy, jednak pozwany nie zachował wymaganej ostrożności i widząc powódkę sięgającą po swojego psa nie odciągnął go na bok i szybko nie zareagował. Z doświadczenia życiowego należy wywieść, iż osoba dorosła winna być bardziej uważna z uwagą na wiek i doświadczenie niż małoletni, szczególnie gdy mamy do czynienia ze zwierzętami, których reakcje są nieprzewidywalne. Za niezachowanie zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu psa pozwany został skazany wyrokiem z dnia 22 grudnia 2009 roku. Zatem trudno zgodzić się z argumentacją strony pozwanej, że wyłącznie winną zaistniałego zdarzenia jest powódka.

Nie ma żadnych wątpliwości w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, że pies chowany przez pozwanych w dniu zdarzenia poprzez ugryzienie wyrządził szkodę K. Ś., która skutkowałą obrażeniami ciała w postaci ran kłasnanych kończyny górnej lewej okolicy barku, ramienia i ręki. Powódka przez okres czterech tygodni odczuwała bolesności związane z zaopatrzeniem ran oraz procesem ich gojenia. Obrażenia uległy wygojeniu, jednak przybrały postać keloidów o dość znacznych wymiarach. Powódka na skutek zdarzenia doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu. Przeszła proces leczenia, będąc pod opieką dermatologa i stosując zabiegi mezoterapii, krioterapii oraz zalecane

maści. Powódka obecnie odczuwa lęk przy spotkaniu ze zwierzęciem sąsiadów albo gdy widzi psa podobnego do niego, co nie miało miejsca przed zdarzeniem. Ma poczucie wstydu z powodu wyglądu swojego ciała po pogryzieniu, dlatego dokonuje wyboru ubioru, który zasłania pogryzione partie ciała. Nie należy również zapominać, że powódka jest bardzo młodą kobietą, która dopiero będzie wchodzić w dorosłe życie i dla której wygląd zewnętrzny ma ważne znaczenie.

Zważywszy na powyższe oraz treść art. 445 § 1 k.c. powódka jest uprawnioną do żądania odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Pojęcie krzywdy w rozumieniu wyżej wskazanego przepisu definiowane jest w doktrynie i judykaturze jako cierpienie fizyczne (np. ból, dolegliwości) i cierpienie psychiczne (ujemne odczucia związane z cierpieniami fizycznymi). Orzeczona kwota zadośćuczynienia spełnia funkcję kompensacyjną, wynagradza doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, w całości rekompensuje rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych powódki. Natomiast żądanie wyższej kwoty tytułem zadośćuczynienia jest wygórowane. Sąd kierował się tym, że wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierna w porównaniu z istniejącymi stosunkami majątkowymi społeczeństwa. W szczególności nie może być od nich oderwana, ponieważ w przeciwnym razie kwoty zasądzonych zadośćuczynień nabrałyby cech dowolności.

Sąd Rejonowy wskazał – w odniesieniu do zarzutu przyczynienia – że zgodnie z treścią art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Na tle przedmiotowej sprawy Sąd doszedł do wniosku, że biorąc pod uwagę wiek małoletniej, jej rozeznanie winna mieć świadomość, że psy należy wyprowadzać na smyczy i nie zbliżać się do obcego psa, gdyż zwierzę może zachować się nieprzewidywalnie. Sąd uznał zatem, że w przedmiotowej sprawie doszło do przyczynienia się powódki do szkody, gdyż jej zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Gdyby powódka miała psa na smyczy i gdyby nie zbliżyła się do niego na bliską odległość skutki zdarzenia mogłyby być inne, mniej dla niej dotkliwe. Zważywszy na to, że powódka nie miała ukończonych 13 lat w momencie zdarzenia, co daje podstawę do stwierdzenia, że nierozsądkowo, a emocjonalnie, jak na jej wiek przystało, oceniała sytuację, a także zważywszy na to, że mogła czuć się bezpiecznie podchodząc do psa, który był jej znany, który jej nigdy nie ugryzł, którego miał na smyczy dorosły, znany jej mężczyzna, Sąd uznał jej 10 % przyczynienie się do zdarzenia, w następstwie czego zmniejszył zasądzone zadośćuczynienie do kwoty 9 000,00 zł., o czym orzekł, jak w pkt 1 a wyroku, na podstawie art. 445 § 1 k.c.

Przechodząc co żądania odpowiedzialności za skutki przedmiotowego zdarzenia na przyszłość Sąd miał na uwadze fakt, że leczenie powódki nie uległo zakończeniu. Biegły sądowy z zakresu chirurgii plastycznej wskazuje, że powódka wymaga dalszego leczenia przez okres minimalny trzech lat, a rokowanie co do obecności i wyglądu keloidów są niepomyślne. Powódka przez cały czas winna stosować maści na blizny. Tym samym przedmiotowe żądanie jako w pełni zasadne podlegało uwzględnieniu, o czym Sąd orzekł, jak w pkt 3 wyroku.

Odnosząc się do żądania renty w oparciu o treść art. 444 § 2 k.c. należy wskazać, że pozostaje ono w bezpośrednim związku między szkodą, a koniecznością ponoszenia nowych kosztów na pielęgnację blizn przed zdarzeniem nie ponoszonych przez powódkę. Zważywszy na fakt, że blizny na ciele powódki wymagają pielęgnacji polegającej na używaniu odpowiednich maści, których średni koszt wynosi około 100,00 zł miesięcznie, zasadnym jest orzeczenie renty w takiej wysokości. Mając jednak na uwadze 10 % przyczynienie się powódki, kwota renty miesięcznej została ustalona na kwotę 90,00 zł miesięcznie, o czym Sąd orzekł, jak w pkt 1 c wyroku, na podstawie art. 444 § 2 k.c. w zw. z art. 322 k.p.c.

Zasadnym w świetle art. 444 § 1 k.c. jest również żądanie zwrotu kosztów leczenia. Powódka odbyła jedną wizytę do O. oraz siedem wizyt do Poradni(...) Kliniki (...) we W.. Koszt łączny to 300,00 zł. Powódka została ponadto poddana dwukrotnie zabiegowi krioterapii oraz czterokrotnie mezoterapii i poniosła z tego tytułu koszt 300,00 zł. Jak błędnie wskazują pozwani nie podlegały one refundacji z NFZ, co wynika z dowodu przesłanego przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Powódka poniosła również koszty zakupu maści D., C., D., W., C., K. w kwocie 371,18 zł. Rodzice powódki jeździli z nią samochodem osobowym na konsultacje lekarskie do O. i W. i ponieśli koszty zakupu paliwa. Ponadto pies

chowany przez pozwanych zniszczył powódce odzież, której koszt Sąd ustalił na kwotę 200,00 zł. Mając powyższe na uwadze oraz treść art. 322 k.p.c. Sąd ustalił odpowiednią sumę odszkodowania w wysokości 2 500,00 zł i zmniejszył ją o 10 % przyczynienie się powódki do szkody, o czym orzekł, jak w pkt 1 b wyroku, na podstawie art. 444 § 1 k.p.c., art. 415 k.c. w zw. z art. 322 k.p.c.

Zważywszy na skuteczne cofnięcie powództwa ponad kwotę 20 000,00 zł postępowania podlegało w tej części umorzeniu, o czym Sąd orzekł, jak w pkt 2 wyroku, na podstawie art. 355 k.p.c.

O odsetkach od zasądzonych kwot Sąd orzekł według żądania powódki na podstawie art. 481 k.c., w zw. z art. 359 k.c., gdyż pozwani zostali wezwani do zapłaty zadośćuczynienia i odszkodowania w dniu 4 listopada 2010 roku

O kosztach Sąd orzekł mając na względzie zasadę kompensaty kosztów procesu z art. 100 k.p.c.

Brakującymi wydatkami w postaci kosztów opinii biegłych Sąd obciążył proporcjonalnie strony, stosownie do wygranej, mając na uwadze treść art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Sąd oddalił wniosek pozwanej J. G. o zwrot wydatkowanych kosztów zastępstwa prawnego z uwagi na to, że pozwana nie wykazała jakie z tego tytułu poniosła koszty, a przecież wypowiedziała pełnomocnictwo.

Apelację złożyli pozwani.

Pozwany D. G. zaskarżył orzeczenie w części, tj. w zakresie pkt. Ia w części uwzględniającej powództwo powyżej kwoty 2 500 zł, w zakresie pkt. Ib w części uwzględniającej powództwo powyżej kwoty 1 250 zł, w zakresie punktu Ic oraz pkt 3 w całości. Zarzucił naruszenie granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez ustalenie, że pozwani chowają psa wspólnie, powódka w momencie zdarzenia nie kopała psa, bolesność po ugryzieniu utrzymywała się przez kilka tygodni, powódka doznała 3% trwałego uszczerbku na zdrowia, a także wymaga leczenia na przyszłość, naruszenie granic sędziowskiego wymiaru odszkodowania poprzez ustalenie zadośćuczynienia w wysokości 10 000 zł i stopnia przyczynienia się poszkodowanej w wysokości 10%. Podnosząc powyższe pozwany domagał się zmiany zaskarżonego orzeczenia i zasądzenia od niego na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia, kwoty 2 500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia następnego po doręczeniu odpisu pozwu, zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki, tytułem odszkodowania, kwoty 1 250 zł z ustawowymi odsetkami od dnia następnego po doręczeniu odpisu pozwu, oddalenia powództwa w pozostałym zakresie a także rozstrzygnięcia o kosztach procesu za obie instancje według zasady odpowiedzialności za wynik sprawy, ewentualnie uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia.

W uzasadnieniu wskazał, że ustalenie, iż pozwani wspólnie chowają psa jest nieprawidłowe i nie odpowiada rzeczywistości. Sąd oceniając twierdzenia obojga pozwanych, słusznie odwołuje się do zasad logiki i doświadczenia życiowego. Pomija jednak tę okoliczność, że logika i doświadczenie życiowe, wielce uprawdopodobniają wniosek, że w przypadku procesu karnego i odbywania kary pozbawienia wolności przez jednego z małżonków, następują ogromne zmiany w funkcjonowaniu rodziny. Taki właśnie przypadek nastąpił w rodzinie pozwanych, przyniósł daleko idące skutki w ich życiu małżeńskim, zwłaszcza majątkowym. Skutki te dotyczyły także psa i jego chowania.

Wszyscy wskazani przez Sąd świadkowie, którym dał on wiarę, w swych zeznaniach przekazują swe spostrzeżenia jednak bez odniesienia tego do konkretnego czasu. Z ich zeznań można domniemywać, że dotyczy to raczej ostatniego okresu.

Do zdarzenia doszło 18 października 2008 roku. W okresie od 4 listopada 2007 roku do 6 października 2008 roku pozwany odbywał karę pozbawienia wolności. Dlatego na szczególną uwagę zasługują zeznania F. G., który zeznał, iż w czasie gdy syn odbywał karę pozbawienia wolności, to pies przebywał u niego. Właśnie z tego faktu można wysnuć wniosek, że pozwana nie chowała psa, gdyż w czasie długiej nieobecności pozwanego pies był u jego ojca, a pozwana nie zajmowała się nim w najmniejszym nawet stopniu. Pozwana zajmowała się jedynie psem sporadycznie i to w

okresie, gdy pozwany po odbyciu kary i zamieszkaniu u ojca wprowadził się do mieszkania pozwanej, tj. dużo później niż gdy miało miejsce pogryzienie powódki. Oparcie się przez Sąd na zeznaniach niektórych tylko świadków, którzy nie wskazali w swych zeznaniach kto chował psa w tym właśnie okresie, a odmówienie wiarygodności zeznaniom ojca pozwanego, F. G., dlatego że zdaniem Sądu są one stroniczne, jest naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów.

Zdaniem pozwanego Sąd naruszył także zasadę swobodnej oceny dowodów ustalając przebieg zdarzenia z dnia 18 października 2008 roku. Sąd oparł się na zeznaniach poszkodowanej powódki, o której wypowiedzi orzekł, że „w sposób logiczny i konsekwentny opisuje przebieg zdarzeń i którym Sąd dał wiarę, gdyż są również logiczne”. Jednak Sąd nie zauważył, że powódka w sposób ewidentny mija się z prawdą zeznając, że pozwany rozmawiał przez telefon komórkowy, gdy tymczasem pozwany przedstawił dowód, że telefon taki otrzymał od pracodawcy w okresie późniejszym. Także lektura zeznań powódki na rozprawie w dniu 6 sierpnia 2013 roku do takiego wniosku nie prowadzi. Powódka zeznała jedynie: „Podeszłam ostrożnie, żeby go zabrać i wyprowadzić dalej na łąkę. Jak się schyliłam żeby zabrać psa, to pies państwa G. mnie zaatakował. To był chow chow. Ugryzł mnie w przedramię i rękę dwa razy. To się działo tak szybko”. Natomiast szczegółowy, wręcz drobiazgowy opis zdarzenia zawierają zeznania pozwanego, który bardzo dokładnie opisał okoliczności i przebieg zdarzenia, w szczególności działania samej powódki, tj. podbiegnięcie do bawiących się psów, pchnięcie psa pozwanego, schylenie się po własnego psa poprzedzone „odpychaniem nogami” psa pozwanego. Sąd nie dał wiary zeznaniom pozwanego, gdyż w jego ocenie są one sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i logiki. Taka ocena Sądu nie jest w tym miejscu zasadna. Ani logika, ani doświadczenie życiowe nie są przydatne przy ocenie tak dynamicznych zdarzeń jak zabawa psów, czy atak psa na człowieka, które za każdym razem mogą być inne. Powódka wbrew twierdzeniom Sądu miała powód, by kopnąć psa pozwanego, a była nim chęć obrony swojego psa poprzez „odsunięcie” psa pozwanego i podniesienie swojego psa.

Zachowanie powódki szczegółowo opisane przez pozwanego ma szczególne znaczenie dla oceny stopnia przyczynienia się powódki.

Ocena dowodów z opinii biegłych W. i P.-D. jest nieprawidłowa. Nie są to dowody „spójne” albowiem zachodzą między nimi zasadnicze sprzeczności.

Jeśli chodzi o rozmiary blizn, to biegła W. określa, że jedna ma rozmiar 10x15 mm, a dwie pozostałe mają średnicę 10 mm. Tymczasem biegły P.-D. wskazał, że mają kształt owalny o średnicy 17 mm, 19 mm i 14 mm.

W zakresie określenia procentowego trwałego uszczerbku na zdrowiu, biegła W. wskazała 1%, zaś biegły P.-D. 3%.

Wreszcie, jeśli chodzi o możliwość leczenia blizn w przyszłości i związanych z tym zwiększonych potrzeb powódki, biegła W. stwierdziła jednoznacznie, że takowe nie występują a keloidy wymagają pielęgnacji kosmetycznej podobnej do pielęgnacji pozostałych okolic skóry, natomiast biegły P.-D. uznał przeciwnie i wskazał na konieczność dalszego leczenia i związane z tym potrzeby określił na 100-150 zł miesięcznie. Wobec przytoczonych wyżej sprzeczności w opiniach biegłych, ocena Sądu pierwszej instancji, że są one spójne jest nieprawidłowa, dokonana wbrew zasadom logiki i zgromadzonemu materiałowi dowodowemu. Obowiązkiem Sądu pierwszej instancji było te sprzeczności zauważyć, (zwłaszcza że podnosiła je strona pozwana), wyjaśnić (tym bardziej, że pozwani wnioskowali o wezwanie biegłych na rozprawę) i wskazać w uzasadnieniu, któremu z tych dowodów Sąd dał wiarę, a któremu odmówił wiarygodności i z jakich przyczyn. Tymczasem Sąd oparł się na opinii biegłego P.-D. (3% trwały uszczerbek na zdrowiu, koszty leczenia na przyszłość), a pominął opinię biegłej W., nie podając jednak żadnej przyczyny takiej oceny dowodów. Ma to także znaczenie przy innych ustaleniach Sądu. Według Sądu Rejonowego, blizny „mają dość znaczne wymiary”. Jest to określenie bardzo nieprecyzyjne i wieloznaczne zwłaszcza, że Sąd nie podał czy przyjął rozmiary wskazane przez biegłą W. czy też znacznie się od nich różniące (niekiedy prawie dwukrotnie) rozmiary podane przez biegłego P.-D..

Innym ustaleniem Sądu dokonany wbrew opinii biegłej W. był okres bolesności po pogryzieniu. Sąd oparł się na zeznaniach powódki i przyjął, że trwał on około 4 tygodnie, podczas gdy biegła określiła go na kilkanaście dni. Długość tego okresu ma, bądź winna mieć, znaczenie przy ustalaniu kwoty zadośćuczynienia.

W świetle tych argumentów w pełni uzasadniony jest zarzut naruszenia swobodnej oceny dowodów.

Pozwany powołał stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 29 października 1996 roku, że art. 233 §1 kpc zawiera, po pierwsze, jednoznaczny i niedoznający wyjątku nakaz, aby ocena wyrażana w aspekcie wiarygodności była dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie, nakazuje uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie wymaga skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, nie wyłączając odpowiednio utrwalonych okoliczności związanych z postawą, sposobem zachowania się i reakcją świadka w toku jego przesłuchania, po czwarte zaś, wymaga przytoczenia jednoznacznego kryterium oraz merytorycznych i rzeczowych argumentów mających w sposób przekonujący potwierdzić trafność dokonanej oceny w przedmiocie uznania zeznań za wiarygodne lub ich zdyskwalifikowania. Ustawa zatem eliminuje w tej decyzyjnej fazie postępowania schematyzm, automatyzm, ogólnikowość i inne pozaustawowe kryteria oceny wiarygodności zeznań świadków.

Powyższe wywody uzasadniają wniosek ewentualny o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy. Zdaniem pozwanego występujący w sprawie element ocenności sprawy, że nie jest zasadne przesłuchanie biegłego bądź biegłych przez Sąd drugiej instancji. W takim przypadku bowiem, ocena Sądu przesłuchującego, a więc oceniającego dowód z opinii biegłego, zwłaszcza w kontekście jego sprzeczności z inną opinią biegłego w tym samym zakresie, tj. procentowego trwałego uszczerbku na zdrowiu oraz konieczności leczenia w przyszłości, nie byłaby weryfikowana przez Sąd wyższej instancji.

Uznanie w przedmiotowym przypadku jedynie 10% przyczynienia się jest naruszeniem swobodnej oceny dowodów, a przede wszystkim uznania sędziowskiego. To przecież powódka, osoba niespełna 13. letnia wyprowadziła psa bez smyczy, sama podbiegła do psa pozwanego, odepchnęła (kopnęła) tego psa, schyliła się, by podnieść swego psa. Gdyby tych działań nie było, do zdarzenia by w ogóle nie doszło. Pozwany wyprowadził swojego psa na spacer, trzymając go na uwięzi. Nie mógł przecież zakładać, że ktoś do niego podbiegnie, by być narażonym na pogryzienie. Stąd prezentowana przez pozwanego w procesie postawa, że powódka ponosi wyłączną winę za zdarzenie i jego skutki. Zważywszy na wskazaną jednak przez Sąd nieprawidłowość w jego własnym zachowaniu, tj. brak skutecznego odciążenia psa, pozwany uważa, że za skutki zdarzenia strony powinny ponosić odpowiedzialność po połowie, czyli w konsekwencji przyczynienie powinno wynosić 50%.

Naruszenie swobody uznania sędziowskiego widoczne jest przede wszystkim w wysokości zadośćuczynienia. Kwota 10 000 zł to suma znacząca, a jej uzasadnienie wskazane przez Sąd, tj. poczucie wstydu, rola wyglądu zewnętrznego w życiu młodej kobiety, zaniżona ocena własna, opierają się jedynie na doświadczeniu życiowym.

W ocenie pozwanego zważywszy na stosunkowo krótki okres dolegliwości bólowych po pogryzieniu, nieznaczną wielkość blizn i co najwyżej 1 bądź 2 % trwały uszczerbek na zdrowiu, zadośćuczynienia powinno wynosić 5 000 zł, co przy uwzględnieniu 50% przyczynienia się oznacza, że z tego tytułu winna zostać zasądzona kwota 2 500 zł.

Uwzględniając taki sam stopień przyczynienia się powódki, pozwany uważa, że odszkodowanie powinno być zasądzone wyłącznie od niego i to w wysokości 1 250 zł. Odsetki od tych świadczeń powinny być zasądzone od dnia następnego po doręczeniu odpisu pozwu w niniejszej sprawie. Wcześniejsze doręczenia pism przesądowych przez pełnomocnika, nie poparte dokumentem pełnomocnictwa, nie wywołuje skutków prawnych.

Pozwana zaskarżyła wyrok w całości, z wyjątkiem pkt 2. Wyrokowi zarzuciła naruszenie granic swobodnej oceny dowodów, pominięcie przez Sąd Rejonowy istotnych i kluczowych dla sprawy faktów i dowodów przedstawionych przez pozwanych, co spowodowało błędną i niezgodną ze stanem faktycznym ocenę sytuacji i zdarzeń z dnia 18 października 2008 roku oraz przypisanie chowania i posługiwania się psem pozwanej J. G. na dzień ugryzienia powódki przez psa pozwanego D. G., a co za tym idzie orzeczenie solidarnej odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie.

W związku z powyższym wniosła o oddalenie powództwa w całości wobec niej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia.

W uzasadnieniu podniosła, że nieprawdą jest, że na dzień zdarzenia i wcześniej przed zdarzeniem z dnia 18 października 2008 roku chowała lub w jakikolwiek inny sposób posługiwała się psem pozwanego. Strona powodowa nie przedstawiła w tym zakresie żadnego dowodu w toku całego postępowania, a co więcej nie przedstawiła dowodu, że przedmiotowy pies przed wydarzeniem i w dniu wydarzenia przebywał w mieszkaniu przy ul. (...). Wręcz odwrotnie powódka w toku przesłuchań przed Sądem w sprawie sygn. akt II W 98/09 i w toku postępowania o zadośćuczynienie i odszkodowanie zeznawała, że z psem w momencie ugryzienia był pozwany D. G.. Dowodem na to jest także fakt, że to właśnie przeciwko pozwanemu policja skierowała po dogłębnym dochodzeniu sprawę z artykułu 77 kw.

Sąd Rejonowy nie wziął ponadto pod uwagę, mając do dyspozycji kartę karalności pozwanego D. G., zeznania świadków I. L. i F. G. oraz kilkakrotnie poruszanego w piśmie powódki i na posiedzeniu Sądu faktu, że D. G. przed zdarzeniem przez okres roku do około 10 października 2008 roku przebywał w zakładzie karnym. Nie zamieszkiwał więc z psem w mieszkaniu przy ulicy (...) z dziećmi i żoną a jego psem zajmował się ojciec pozwanego. Sąd też nie wziął pod uwagę przedstawionych przez pozwaną dokumentów o separacji trwającej od października 2006 roku i zeznań pozwanej i pozwanego potwierdzających faktyczną separację małżonków.

Po powrocie pozwanego D. G. z zakładu karnego małżonkowie nadal zamieszkiwali oddzielnie, a spotykali się tylko by załatwić i omawiać sprawy dotyczące wspólnych dzieci np. na spacerze, na które pozwany czasami zabierał swojego psa. W dniu zdarzenia pozwany czekał przed blokiem na pozwaną J. G. tak jak się umówili wcześniej. Zanim pozwana zeszła do pozwanego nastąpiło ugryzienie K. Ś., która mijala pozwaną na klatce schodowej.

Nie jest możliwe zatem chowanie psa przez pozwaną J. G. gdyż do momentu zdarzenia i do około grudnia 2008 roku pies tak jak i pozwany D. G. nie zamieszkiwał z pozwaną i dziećmi. Świadczenie w zeznaniach nie określali czasu w jakim widywali na spacerach pozwaną z pozwanym i jego psem. Spacer z pozwanym i jego psem w obecności pozwanej nie jest i nie może być dowodem na fakt chowania psa przez pozwaną przed i w momencie zdarzenia.

Wyrwane z kontekstu słowa pozwanej „nasz pies” znajdujące się w aktach innej sprawy, które Sąd Rejonowy być może uznał za potwierdzające chowanie psa przez pozwaną były użyte na długo po zdarzeniu (tj. co najmniej ponad pół roku) wypowiedziane były w sytuacji kiedy to uległa zmianie sytuacja rodzinna pozwanych i pozwany ze swoim psem zamieszkał z rodziną.

Pozwana wskazała też, że niedopuszczane jest także zasądzenie na rzecz powódki renty na zwiększone potrzeby tj. 100 zł miesięcznie bez określenia czasu na jaki ma być przyznane to świadczenie, z uwagi na fakt, że przez cały okres, tj. od 2008 roku do sierpnia 2013 roku, pomimo wielokrotnych wniosków o dostarczenie dokumentacji dotyczącej poniesionych kosztów na zwiększone potrzeby, tj. m. in. maści stosowane rzekomo przez powódkę, strona powodowa nie przedstawiła nawet jednego rachunku na wymienione przez nią maści, nie przedstawiła także wyraźnego wskazania konieczności zabiegu operacyjnego, korekcyjnego, a zatem same żądania matki powódki o rentę nieoparte dokumentacją medyczną i chociażby jednym rachunkiem za zakupioną maść są bezpodstawne i świadczą o tym, że skoro przez okres 5 lat od zdarzenia nie zakupiła żadnej maści (brak faktury), to nie są one używane, a co za tym idzie nie występują zwiększone potrzeby w tym względzie.

W odpowiedzi na apelację pozwanego powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu, wskazując na bezzasadność podniesionych zarzutów.

### **Sąd Okręgowy zważył:**

Apelacje są uzasadnione jedynie w części, mianowicie w zakresie wielkości przyczynienia się powódki do powstania szkody.

Natomiast w kwestii pozostałych zarzutów apelacje pozwanych nie mogły odnieść skutku.



W szczególności nie ma podstaw zasadniczy zarzut o braku podstaw odpowiedzialności także pozwanej J. G..

Skarżący wskazują, że pozwanej J. G. nie można przypisać kwalifikacji osoby chowającej psa.

Nie może podlegać kwestii, że sąd pierwszej instancji prawidłowo wskazał, że osoba chowająca psa to osoba sprawująca w sposób trwały pieczę nad zwierzęciem, co przejawia się w nadzorze, utrzymaniu i ochronie.

Zarzuty apelacji sprowadzają się m.in. do zakwestionowania ustalenia, że psa chowała także pozwana jako dokonanego w oparciu o zeznania świadków, których relacja dotyczyła stanu rzeczy z daty składania zeznań (rok 2011), podczas gdy zdarzenie miało miejsce w październiku 2008 roku. Tymczasem skarżący wskazują, że ówczesna sytuacja była inna – zdarzenie miało miejsce w krótkim czasie po opuszczeniu przez pozwanego zakładu karnego, małżonkowie nie mieszkali jeszcze razem, a podczas pobytu pozwanego w zakładzie karnym psem zajmował się jego ojciec.

Twierdzenia jak wyżej nie mogą się ostać i w żadnym razie nie są wystarczające dla zakwestionowania ustaleń i wniosków sądu pierwszej instancji co do współodpowiedzialności także pozwanej J. G..

W szczególności sami pozwani małżonkowie G. w toku procesu nie powoływali okoliczności osobnego zamieszkiwania mimo orzeczonej separacji ich małżeństwa, poza oczywiście nieobecnością pozwanego w związku z pobytem w zakładzie karnym.

Choć istotnie – jak wynika z zapisów protokołu rozpraw – relacja świadków ma formułę czasu teraźniejszego, niemniej dotyczy to także świadków, na których zeznania powołuje się strona pozwana – dla wykazania odmiennych twierdzeń. Poza tym znamienne, że okoliczność ta podnoszona jest dopiero obecnie, a przecież pełnomocnik pozwanego uczestniczył w czynnościach przesłuchania świadków za każdym razem i wówczas nie zwracał w ogóle uwagi na ten fakt. Wymowa relacji świadków jest zaś taka, że stan jak w dacie składania zeznań istniał przez cały czas od nabycia przez małżonków G. psa, tak samo zresztą, że przez cały czas o pozwanych mowa jest jako o (...) – w odbiorze jako zgodnych małżonkach.

Ponadto z zeznań świadka R. Ś. – sąsiada z klatki obok i – mimo zbieżności nazwiska – osoby obcej wynika, że widywał psa z pozwaną od czasu, gdy pies się pojawił (w dacie zdarzenia był psem rocznym), bardzo często go szczotkowała – na terenie przed blokiem. Zeznał też: „nie zauważyłem wcześniej, by z psem wychodził pan G.. Wiem, że pan G. nie mieszka przez jakiś czas w tym domu, ale nie wiem jak długo” (k. 81-82).

Pierwszorzędne jednak dla oceny wersji przyjętej przez sąd mają zeznania J. G. składane przez nią w sprawie II W 98/09 – podczas toczącego się postępowania przeciwko jej mężowi – w 2009 roku. Jednoznacznie i wyraźnie wskazują na prawidłową kwalifikację także jej osoby jako podmiotu odpowiedzialnego z art. 431 kc. Podczas przesłuchania w dniu 6 lipca 2009 roku zeznała m.in.: „Jest prawdą, że w ubiegłym roku w październiku 2008 r. miało miejsce zdarzenie z udziałem naszego psa C.-C. o imieniu B., pies ten miał wtedy 1 rok”. „Zeznaję, iż mój mąż D. wyszedł pierwszy z mieszkania z psem, był on na smyczy, miał na mnie czekać przed blokiem, mieliśmy iść jak zwykle na spacer” (k. 23 odwr.). Także na rozprawie w dniu 19 listopada 2009 roku zeznała: „Nasz pies nie był w kagańcu, był na smyczy”. (k.45 odwr.).

Wreszcie także w niniejszym postępowaniu kiedy składała zeznania podała: „Mąż odciągnął naszego psa na smyczy..” ...Dalej jest zapis: „tu prostuje psa chau chau pana G.” (k. 305).

Wbrew stanowisku apelującej pozwanej trudno przyjąć w okolicznościach jak wyżej, że powyższe sformułowania nie mogą mieć żadnej mocy dowodowej, że zostały wyrwane z kontekstu, a usprawiedliwia je to, że były składane w okresie, kiedy pozwany ze swoim psem zamieszkał z rodziną.

Taka interpretacja – niewątpliwie bardzo korzystna i pożądana z punktu widzenia zajmowanego przez oboje pozwanych stanowiska w niniejszej sprawie – nie pozostaje jednak w korelacji do przedstawionego powyżej stanu rzeczy prawidłowo opartego na materiale dowodowym powołanym i rozważonym bez przekroczenia granic

swobodnego uznania przez sąd pierwszej instancji z uwzględnieniem zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego.

Z tych względów apelacje pozwanych w tym zakresie nie mogą odnieść skutku.

Tak samo pozbawiona podstaw jest apelacja pozwanego w części dotyczącej kwestionowania okoliczności dotyczących następstw zdarzenia z dnia 18 października 2008 roku dla powódki – czasu utrzymywania się bólesności, stopnia uszczerbku na zdrowiu, potrzeby leczenia na przyszłość, a w konsekwencji rozmiaru kwoty jako uzasadnionej z tytułu zadośćuczynienia.

Bardzo szczegółowe, nawet drobiazgowo, wywody apelacji w kwestii roztrząsania „rozbieżności” między opiniami: biegłej dermatolog i biegłego chirurga plastycznego i w tym kontekście stawianie zarzutów naruszenia przez sąd pierwszej instancji przepisów dotyczących prawa procesowego, w szczególności w zakresie postępowania dowodowego – aczkolwiek co prawda niektórych powołanych w tym względzie faktów nie sposób zakwestionować – także nie mogą odnieść oczekiwanego przez skarżącego skutku.

W szczególności w kwestii rozbieżności opinii co do rozmiaru blizn – istotnie wskazania biegłych nie są całkowicie tożsame, niemniej nie jest tak, że podają oni bardzo rozbieżne wymiary, tj. zasadniczo różne. Nie jest zaś przecież celem samym w sobie niniejszego postępowania sama wielkość i rozmiary blizn, a rozstrzygnięcie w kwestii odpowiedzialności pozwanych i zasadności roszczeń powódki. Dla tych celów nie było zaś konieczne dalsze postępowanie dowodowe w zakresie wyjaśnienia rozbieżności wskazań biegłych. Nie może bowiem podlegać kwestii – co dokumentują załączone do pozwu zdjęcia i co nie było przedmiotem rozbieżności ocen obojga biegłych – że w okolicy lewego barku i ramienia powódki są 3 keloidy – blizny o przeroście patologicznym, tworzące guzy łącznotkankowe, które stanowią defekt kosmetyczny. Bez wątplenia są one widoczne. Oceny w tym zakresie nie może zmienić sama okoliczność czy mają 1 cm czy 2 cm średnicy.

Odnośnie zarzutu dotyczącego okresu bólesności ran po ugryzieniu przez psa, to tak samo dla wyniku sprawy okoliczność czy trwał on kilkanaście dni czy 4 tygodnie (28 dni) nie ma większego prawnego znaczenia. Znowu, czynienie zarzutu pod adresem sądu, że nie podjął dalszych działań dowodowych dla wyjaśnienia tegoż, nie może odnieść skutku. Także z tego powodu, że – co jest okolicznością nie wymagającą dowodu – choć wskazuje na to biegły P.-D. – cierpienia fizyczne i psychiczne są w swej istocie odczuciami subiektywnymi, trudnymi do oceny obiektywnej. Rany kłusane z reguły goją się przewlekłe – wtedy dolegliwości mają charakter stałego pobolewania (k. 111-112).

Wreszcie w kwestii zarzutu wielkości trwałego uszczerbku na zdrowiu. Biegła dermatolog wskazała 1%, natomiast biegły chirurg plastyk – 3%.

Sąd pierwszej instancji przyjął za biegłym chirurgiem plastykiem 3% uszczerbek na zdrowiu.

W zakresie tej rozbieżności zarzuty apelacji pozwanego także wiążą się z niedopuszczeniem przez sąd dalszego postępowania dowodowego, przyjęciem wniosków opinii biegłego P.-D., przy jednoczesnej konstatacji w ocenie materiału dowodowego, że obie opinie są spójne i logiczne.

Wskazać jednoznacznie należy, że z opinii biegłego P.-D. wynika, że 3% uszczerbek na zdrowiu jest konsekwencją tego, że ciało powódki szpecą 3 blizny (każda blizna to 1% uszczerbku).

Niewątpliwie ilość blizn tak jak są one usytuowane na ciele powódki – w rozdzieleniu, w różnych miejscach – powoduje, że uszkodzenie jest dotkliwsze – przede wszystkim bardziej dostrzegalne, co może uzasadniać większy uszczerbek (który w tym przypadku wiąże się przecież – w tym zakresie biegli wskazują jednolicie i całkowicie zbieżnie – z oszpeceniem – defektem kosmetycznym, a nie z zaburzeniami funkcji) niż w przypadku jednej blizny. W takim stanie rzeczy nie można nie uznać racjonalności wyводу biegłego P.-D. – bez potrzeby dalszego jego zgłębiania, tym bardziej, że jak wynika to z obu opinii nie ma ścisłej normatywnej regulacji takiego konkretnego uszczerbku jak u powódki i oboje biegli dokonali oceny w odniesieniu do najbardziej zbliżonego przypadku uszkodzenia.

Dodatkowo podnieść należy, że ocena w zakresie wielkości długotrwałego uszczerbku na zdrowiu jest tylko jednym w wielu kryteriów mających wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia, ma więc tylko charakter pomocniczy i określenie tego uszczerbku – tak samo jak w przypadku ustalenia „okresu bolesności” – nie jest celem samym w sobie.

Kryteria mające wpływ na wielkość zadośćuczynienia są niewymierne i ocenne, co sprawia, że sąd przy orzekaniu ma pewną swobodę i w ramach tej swobody rozstrzyga, jaka kwota zadośćuczynienia będzie w danych okolicznościach odpowiednia.

W niniejszej sprawie, choć blizny nie zaburzają żadnej funkcji organizmu powódki, to stanowią defekt kosmetyczny, który biorąc po uwagę wiek, płeć i lokalizację mogą przyczyniać się do obniżenia jakości jej życia i zmniejszonej samooceny (z opinii biegłej dermatolog – k. 140). Powódka jest bardzo młodą kobietą, dla której wygląd ma pierwszorzędne znaczenie, co w sposób oczywisty zwiększa jej poczucie krzywdy.

Podnieść przy tym należy, że korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądanego zadośćuczynienia jest aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie – rażąco wygórowane albo rażąco niskie. W niniejszej sprawie taki zarzut nie może być skuteczny. Kwota zadośćuczynienia w wysokości 10 000 zł – zważywszy powołane wyżej okoliczności – nie może być kwalifikowana jako rażąco zawyżona. Zarzut apelacji nieodpowiedniości przyznanej kwoty zadośćuczynienia nie może więc odnieść skutku. Tylko bowiem w razie wyraźnego – co w niniejszej sprawie nie nastąpiło – naruszenia zasad orzekania w przedmiocie wysokości zadośćuczynienia możliwe byłoby uznanie zasadności zaskarżenia.

Wbrew zarzutowi apelacji pozwanych sąd pierwszej instancji nie sprzeniewierzył się również zasadzie swobodnej oceny dowodów przyjmując za biegłym chirurgiem plastykiem zasadność wydatków związanych z pielęgnacją blizn. Co prawda biegła dermatolog wskazała, że w jej opinii keloidy wymagają pielęgnacji podobnej do sposobu pielęgnacji pozostałych okolic skóry i nie są w jej ocenie powodem do zwiększonych potrzeb, niemniej biegły chirurg plastyk podniósł, że zalecana jest dalsza pielęgnacja (na taką w zasadzie wskazała również biegła dermatolog) maściami witaminowymi i leczniczymi oraz stosowanie zabiegów peelingujących oraz laserowych – zamiennie, co generuje miesięczny wydatek w kwocie 100- 150 zł. Wskazał też, że maści i zabiegi nie są refundowane.

W takiej sytuacji skoro renta ma charakter kompensacyjny a dla jej zasądzenia – wbrew stanowisku apelującej pozwanej – wystarcza samo istnienie zwiększonych potrzeb bez względu na to czy poszkodowany poniósł koszt ich pokrycia, nie może również podlegać kwestii zasadności roszczenia powódki w tym zakresie. Także zarzut niedopuszczalności zasądzenia renty bez określenia czasu na jaki ma być przyznane to roszczenie nie ma podstaw – żaden przepis nie wskazuje na konieczność takiego rozstrzygnięcia. W przypadku zmiany stosunków każda ze stron może żądać zmiany wysokości lub czasu trwania renty (art. 907 § 2 kpc).

Tak samo nie jest trafny zarzut braku zasadności roszczenia o ustalenie odpowiedzialności na przyszłość. Pozwany podniósł taki zarzut, choć w istocie w żaden sposób go nie uzasadnił. Tymczasem chirurg plastyk co prawda wprost wskazał, że nie istnieje możliwość całkowitej likwidacji blizn bez pozostawienia następnych blizn, niemniej mogą być podejmowane zabiegi polegające na próbie zmniejszenia widoczności blizn.

Wbrew stanowisku apelacji, sąd pierwszej instancji prawidłowo rozstrzygnął również w kwestii wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie i odszkodowanie. Bezsposornie powódka wzywała pozwanych do zapłaty przed wytoczeniem powództwa w wielkości obejmującej zasądzone kwoty. Wezwanie zostało doręczone w dniu 4 listopada 2010 roku. Wyznaczało termin 30 dni na realizację roszczeń. Zasadnie zatem odsetki należą się od dnia 5 grudnia 2010 roku. Odrzucić należy pogląd, że to wezwanie było bezskuteczne – z uwagi na niezłączenie pełnomocnictwa adwokata, który podpisał pisma.

Uzasadniony jest natomiast zarzut w zakresie wielkości przyjętego przyczynienia poszkodowanej powódki.

W sposób oczywisty rację ma zaskarżenie, że źródło powstałej sytuacji, w konsekwencji której doszło do ugryzienia było po stronie psa i małoletniej powódki i że gdyby nie okoliczność, że pies, którego wyprowadzała powódka był bez

smyczy i gdyby nie to, że małeletnia podbiegła do psa pozwanych, to do zdarzenia w ogóle by nie doszło. Można nawet wskazać, że powódka doznała szkody w sytuacji, którą w zasadzie sama spowodowała. Tymczasem, choć w sposób oczywisty z uwagi na wiek nie można jej przypisać winy, jako prawie 13. letnie dziecko powinna była orientować się w zagrożeniu wynikającym ze zbliżania się do psa, uważać, tym bardziej, że nawet jeśli najpierw się schyliła, a dopiero później kopnęła psa chow-chow, to trudno przyjąć, że wcześniej nie została przez nią wywołana sytuacja, w której pies pozwanych zareagował agresywnie. Jak wynika bowiem z zeznań pozwanej J. G. powódka biegła za swoim psem, krzyczała, wołała go. Podbiegając do innego psa w taki sposób, małeletnia wykazała nieostrożność. Tymczasem jako normalnie rozwijająca się dziewczynka – dodatkowo zważywszy, że chodziło o kontakt z psem – powódka winna była uświadamiać sobie nieprawidłowość swojego zachowania i zagrożenia związanego ze zbliżania się do obcego psa.

W takiej sytuacji ustalenie przyczynienia powódki na poziomie jedynie 10% jest niewystarczające. W ocenie Sądu Okręgowego – nie umniejszając oczywiście okolicznościom wskazanym przez sąd pierwszej instancji – należało przyjąć zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody w wyższym zakresie – o 25%. Sąd rejonowy wskazując na przyczynienie w wysokości 10% dał zbyt mały wyraz wymaganiom uważnego zachowania małeletniej.

W takim stanie rzeczy w ocenie Sądu Okręgowego zasadne jest przyjęcie wyższego przyczynienia poszkodowanej – w wysokości 25%.

Ponad taką wielkość zarzut przyczynienia poszkodowanej nie ma już podstaw. Należy bowiem podzielić racje sądu pierwszej instancji, że pozwanego – osobę dorosłą w znacznie większym zakresie niż powódkę – małeletnie dziecko – obciążała powinność skutecznego odciążenia psa i takiej reakcji, która zapobiegłaby ugryzieniu.

W konsekwencji powyższego w oparciu o przepis art. 386 § 1 kpc należało obniżyć wielkość zasądzonych na rzecz powódki roszczeń: zadośćuczynienia z kwoty 9 000 zł do kwoty 7 500 zł, odszkodowania z kwoty 2 250 zł do kwoty 1 875 zł i renty miesięcznej – z kwoty 90 zł do kwoty 75 zł, o czym orzeczono jak w pkt I. 1, 2, 3.

Wynik sprawy wskazuje, że powódka wygrała ją w 27,5 % (9 450 zł : 34 341 zł). Stosownie do takiego rozstrzygnięcia – przy zastosowaniu przepisu art. 100 kpc – zmianie podlega również orzeczenie o kosztach (pkt I 4, 5, 6).

W pozostałym zakresie obie apelacje podlegały oddaleniu, o czym orzeczono w pkt II.

O kosztach za drugą instancję orzeczono także w oparciu o zasadę wyniku rozstrzygnięcia – tu pozwany wygrywa w 24% (2 055 zł : 8 580 zł) – pkt III.

Z/ (...)